

5 gr.

SŁOWO

5 gr.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel.

Redakcja czynna cały dzień.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III.

Piątek, dnia 4-go sierpnia 1933 roku.

Nr. 176.

W rocznicę 6-go sierpnia.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. pozostanie na zawsze w pamięci pokoleń, jako moment zwrotny w dziejach narodu, jako data najpromienniejsza i najdumniejsza. Oto w dniu, w którym kadro wa kompanja strzelecka przekroczyła z rozkazu Józefa Piłsudskiego kordon graniczny Małopolski i rozpoczęła marsz bojowy w głąb Królestwa, rzucony został na szalę wypadków i miecz polski. Na arenie gigantycznych wydarzeń, w lunach wstającej światła wojny, pasując generalissimusa rosyjskiego na mściciela naszych krzywd i budowniczego Polski zjednoczonej pod berłem — oczywiście — Romanowych.

To też lata wojny są dla Józefa Piłsudskiego i tych, co stanęli pod jego rozkazami, nie tylko okresem wojennego trudu, bitewnej zasługi i rycerskiej chwały, opromienionej z dniem każdym większą auroką. Są równocześnie walką o duszę społeczeństwa, często walką z własnym społeczeństwem, przynajmniej z temi w niem prądami, które raczej w obcej protekcji szukały gwarancji naszej przyszłości i gotowe były do licytacji in minus w swych przetargach z na-

jeżdżcą i chwilowym zwycięzcą. Piłsudski wiódł trudniejszą drogą hardego trwania przy hasle niepodległości, żądał ofiar i wyrzekał się z duszą maksimum entuzjazmu i poświęcenia, mobilizacji wszystkich żywych sił społeczeństwa dla ostatecznej z wrogiem rozprawy.

Komendant zwyciężył. Nietylko na polach Łowczówka, Konar i Kostuchówki. Zniewała dla swej żołnierskiej pracy, dla bezkompromisowej walki z wrogiem na śmierć i życie całe niemal społeczeństwo. W momencie, w którym jest tylko więźniem Magdeburga, jest równocześnie wodzem narodu. Wnet też weźmie władzę w swe ręce, by od przyciesi wznosić gmach niepodległej Rzeczypospolitej.

Spełniony został testament Kościuszki i Traugutta. Dzień 6-go sierpnia 1914 r. sam w sobie wrócił niepodległość Ojczyźnie.

Spełniony został testament Kościuszki i Traugutta. Dzień 6-go sierpnia 1914 r. sam w sobie wrócił niepodległość Ojczyźnie.

Spełniony został testament Kościuszki i Traugutta. Dzień 6-go sierpnia 1914 r. sam w sobie wrócił niepodległość Ojczyźnie.

tany po drodze niezwykle entuzjastycznie przez zebrane na chodnikach tłumy.

Przed pomnikiem Poległych Lotników kpt. Skarżyński złożył wieniec. Następnie kpt. Skarżyński udał się do pałacu belwederskiego, gdzie zameldował swoje przybycie. Z kolei kpt. Skarżyński udał się na Zamek. Następnie zdobywca Oceanu w towarzysztwie korowodu samochodów udał się do siedziby Aeroklubu R. P., gdzie wygłosił krótkie sprawozdanie ze swe go lotu.

WYDATKI PERSONALNE W PRZYSZŁYM BUDŻECIE NIE BĘDĄ ZMNIJSZONE.

WARSZAWA. Ministerstwa i urzędy centralne opracowały już projekty budżetowe na rok 1934/5 w działach wydatków personalnych. Liczba etatów urzędniczych i wydatki na uposażenia preliminowane są na rok przyszły w tej samej wysokości co w bieżącym roku budżetowym.

ARESZTOWANIE B. SĘDZIEGO.

WARSZAWA. Ołbrzymią sensację wywołało w całej Warszawie zarządzone wczoraj aresztowanie byłego sędziego, Stanisława Łopatto. — Tło sprawy pozostaje całkowitą tajemnicą. Aresztowanego sędziego przewieziono do więzienia do oddzielnej celi. Sędzia Łopatto był w czasach rewolucyjnych czynnym działaczem PPS. Liczy on obecnie lat 54 i jest ojcem dwu synów studentów uniwersytetu.

Szczegóły aresztowania nie są podane do wiadomości publicznej.

Narada konstytucyjna.

WARSZAWA. Odbyło się pod przewodnictwem prezesa Sławka posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR. Na posiedzeniu tem generalny referent wicemarszałek Sejmu poseł Car w dwu godzinnym referacie przedstawił nową, przez siebie skodyfikowaną redakcję projektu nowej konstytucji.

MARYNARZE WRÓCILI DO PRACY.

GDYNIA. Na skutek porozumienia, osiągniętego po konferencji w urzędzie morskim pomiędzy przedstawicielami armatorów a Związkiem Transportowców reprezentującym marynarzy, nastąpiła całkowita likwidacja strajku marynarzy statków handlowych w Gdyni. Armatorzy cofnęli samowolną obniżkę płac. Marynarze statków „Kraków” i „Poznań” wrócili do pracy. Statek „Kraków” popłynął już do Szwecji.

Niepoczytalny czyn. Zbiorowe przejście granicy za podszeptem agitatorów.

KATOWICE. W dniu 1 sierpnia znaczna grupa bezrobotnych, niezadowolona z wysokości wypłaconych przez urząd gminny w Nowej Wsi zasiłków, odmówiła przyjęcia ich i zamierzała urządzić demonstrację w gminie Nowa Wieś i miejscowości Czarny Las. Rozproszeni przez patrol policyjny i podburzeni przez kilku agitatorów, udali się ku granicy niemieckiej, przyczem zgromadziwszy się niespostrzeżenie w pobliżu granicy, przekroczyli ją w odległości około 1 klm. od punktu przejściowego „Karol-

W przededniu doniosłego wystąpienia politycznego.

Zjazd legionowy, który w niedzielę odbędzie się w Warszawie, będzie poświęcony nie tylko wspomnieniom owego historycznego dnia 6 sierpnia 1914 roku, kiedy z Krakowa wyruszyła w bój i przekroczyła granice zaborów pierwsza kadrowa kompanja siły zbrojnej, stworzonej przez Józefa Piłsudskiego.

Zjazd niedzielny będzie również terenem bardzo doniosłego wystąpienia politycznego.

Mianowicie podczas akademii, która odbędzie się w niedzielę o godz.

Zbiorowa interwencja w obronie Austrii

LONDYN. Między Londynem, Paryżem i Rzymem toczy się obecnie wymiana zdań co do skuteczności interwencji mocarstw w Berlinie w obronie Austrii. Rząd austriacki zwrócił się do rządów w W. Brytanji, Francji i Włoch z przedstawieniem obfitego materiału co do zagrożenia integralności Austrii i bezpieczeństwa obecnego rządu austriackiego ze strony Niemiec.

Ostatnie wypadki, a zwłaszcza krążenie aeroplanów niemieckich nad Austrią i rozrzucanie wrogich rządowi austriackiemu ulotek wywołały w rzą-

Entuzjastyczne powitanie kpt. Skarżyńskiego w Warszawie.

WARSZAWA. Już od godziny 12-tej w południe na lotnisku Mokotowskim zaczęły gromadzić się tłumy publiczności. Całe lotnisko udekorowane było flagami i emblematami lotniczymi. Łożę honorową, w której zajęli miejsce przedstawiciele rządu z premierem Jędrzejewiczem na czele, oraz żona i siostra kpt. Skarżyńskiego, udekorowano flagami państwowymi, przez które bohaterstwo lotnik przelatywał.

O godz. 14.30 na horyzoncie ukazało się 14 samolotów. W kilka chwil później ujrano w oddali samolot kpt. Skarżyńskiego, który, zbliżywszy się, okrążył 3-krotnie lotnisko i wylądował pod samą łożą honorową. W tym momencie rozległy się entuzjastyczne okrzyki i oklaski.

11 przed poł. pod Krzyżem Traugutta wygłosił Prezes Bloku Bezpartyjnego, pułk. Sławek zasadnicze przemówienie na temat Konstytucji.

W przemówieniu tem prezes Sławek ujawni tezy programowe Konstytucji, opracowane przez Blok Bezpartyjny i w ostatecznych już zarysach uzgodnione.

Tezy te, różniące się znacznie w wielu zasadniczych punktach od dotychczasowych projektów, będzie się Blok Bezpartyjny starał zrealizować już w najbliższej przyszłości.

dzie austrackim silny niepokój co do dalszych zamiarów Hitlera.

Brytyjskie Foreign Office uważało ma interwencję za celową jedynie w tym wypadku, jeśli będzie to istotnie interwencja zbiorowa Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, utrzymana w ramach, przewidzianych przez pakt czterech mocarstw. Decyzja w tej sprawie leżeć ma w ręku Mussolini'ego, albowiem zarówno w Londynie, jak i w Paryżu istnieje gotowość do takiego kroku, którego realizacja wymaga kolaboracji Rzymu.

Emanuel” i udali się do Zabrza na Śląsku Opolskim.

Nieodpowiedzialny ten krok obalał mucanych jednostek wywołał wśród okolicznej ludności zrozumiałe oburzenie.

Gdzie zesłany był Józef Piłsudski?

IRKUCK. Wczoraj przybył do Irkucka adjutant Marszałka Piłsudskiego, kpt. Mieczysław Lepecki, odbywający — jak wiadomo — podróż po Syberji.

Po kilkudniowym pobycie w tem mieście kpt. Lepecki uda się sowieckim samolotem wojskowym do miejscowości Kireńsk, położonej w odległości 1000 klm. na północ od Irkucka.

Jak wiadomo, w Kireńsku przebywał w latach 1887—1889 na zesłaniu Marszałek Piłsudski.

USTAWA STERYLIZACYJNA W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Senator dla spraw higieny, dr. Kluck, zakomunikował na konferencji prasowej, że senat gdański wyda w najbliższym czasie ustawę sterylizacyjną, wzorowaną na iden tycznej ustawie niemieckiej. Ustawa gdańska będzie jednak zastosowana do miejscowych warunków.

ZAGADKOWE ZAMORDOWANIE OBYWATELA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

GDAŃSK. W szopie, należącej do rolnika Müllera, w miejscowości Gotzwalde, znaleziono w skrzyni, przeznaczonych na szezke, trupa 20 letniego obywatela polskiego Aleksandra Domarusa z pow. kartuskiego. Zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu.

Domarus był zatrudniony u Müllera od szeregu lat, zaś od 22 lipca zaginął. Pracodawca był przekonany, że Domarus udał się do swych rodziców w odwiedziny. Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową głowy. Władze prowadzą śledztwo w sprawie ustalania sprawcy tego zagadkowego morderstwa.

ZAMKNIĘCIE PRZEWODU SĄDOWEGO O ROZRUCHY W ŻYWIECKIM.

Podczas wczorajszej rozprawy o zajścia antyżydowskie w powiecie żywieckim przeciw członkom OWP i Związku Hallerczyków, trybunał zakończył postępowanie dowodowe.

Pierwszy zabrał głos oskarżyciel publiczny, podprokurator dr. Pelc, do magając się surowego ukarania oskarżonych. Po przemówieniach prokuratora i obrońców przewodniczący trybunału odczytał rozprawę do czwartku, kiedy nastąpi ogłoszenie wyroku.

PO UWIĘZIENIU GANDHIEGO.

BOMBAY. Gandhi zostanie wkrótce wypuszczony na wolność, jeśli przyjmie pewne warunki, postawione mu

Dźwiękowe KINO „LUNA” dawniej „Grand”
— Dziś i dni następnych — Wstrząsający dramat p. t. —
TAJEMNICA GWIAZDY FILMOWEJ
W rolach głównych: SUZY VERNON i C. RENY. Nad program:
Aktualności, dodatki dźwiękowe oraz komedia
Szczegóły w afiszach

EGZAMINY WSTĘPNE rozpoczyna 16 sierpnia rb.
GIMNAZJUM TOWARZYSTWA SZKOŁY
SPOŁECZNEJ (ulica Sowińskiego 36)

6-KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA
HELENY ZIELINSKIEJ ulica Sowińskiego 36.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas w kancelarii, dom Gimnazjum Związkowego.

przez rząd indyjski. Gandhi ma porzucić bierny opór i zobowiązać się do nie wydalenia się z okręgu Poona. W przeciwnym wypadku grozi mu dwuletnie więzienie.

Gandhi spędził wtorkowe przedpołudnie częściowo śpiąc, częściowo przedząc w więzieniu w Sabarmati na kolowrotku.

Obecne aresztowanie Gandhiego przyjęli indyjscy nacjonaści spokojnie. We wszystkich kołach kongresu daje się obecnie zauważyć pewna niechęć przeciw Gandhiego.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWIE OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Odbyla się w Berlinie druga sesja rokowań polsko-niemieckich w sprawach opieki społecznej.

Delegacja polska przeprowadziła z delegacją rządu niemieckiego wymianę zdań co do umownego uregulowania praw obywateli jednego państwa do świadczeń opieki społecznej państwa drugiego. W wyniku tych rokowań pozostaje zachowana do połowy września r. b. uzgodniona poprzednio między dwoma rządami praktyka, polegająca na tem, że obywatele jednego państwa nie są wydalani z państwa drugiego z tytułu korzystania w tem państwie ze świadczeń opieki społecznej.

TRAKTAT HANDLOWY WĘGERSKO-TURECKI PODPISANY.

ANKARA. W tureckim ministerstwie spraw zagr. podpisany został nowy turecko-węgierski traktat handlowy, oparty na systemie clearingowym. W traktacie tym zobowiązały się m. in. Węgry do sprowadzenia z Turcji 2,500 wagonów węgla kamiennego oraz 25 wagonów tytoniu i owoców. Traktat podpisany został na 6 miesięcy i wejdzie w życie z dn. 15 sierpnia.

KODEKS PRACY ROOSEVELTA

WASZYNGTON. „Kodeks Pracy” Roosevelta przyjęła dobrowolnie 116 przemysłu Stanów Zjednoczonych, zatrudniająca w 700,000 przedsiębior-

stwach 6 milionów ludzi. Oprócz przemysłu bawełnianego, który pierwszy przyjął nowy kodeks pracy, prowadzone są rokowania z przemysłem stalowym i naftowym, by doprowadzić do ustalenia godzin pracy, płac i cen produktów w tych gałęziach przemysłu.

Do czuwania nad kampanją odbudowy narodowej powołano specjalną radę państwową, złożoną z 600 osób.

Sposób załatwiania sporów zostaje ujęty w reguły, sformułowane w kodeksie, zastosowanym w przemyśle bawełnianym.

STANOWISKO ROOSEVELTA WOBEC DŁUGÓW WOJENNYCH.

LONDYN. — „Daily Express” donosi z Waszyngtonu sensacyjną wiadomość, jakoby Roosevelt w najbliższych dniach zamierzał zawiadomić Wielką Brytanię i innych dłużników, że rozważenie przez Amerykę rewizji długów wojennych może nastąpić dopiero wtedy, gdy program gospodarczy odbudowy wewnętrznej będzie skutecznie przeprowadzony i ceny surowców oraz produkcja ustabilizowane.

W związku z tem Roosevelt ma wyrazić oczekiwanie, że Wielka Brytania uiszczy przypadającą w grudniu ratę w większych rozmiarach, lecz w złocie. Sensacyjna ta wiadomość „Daily Express” nie znajduje potwierdzenia ani w innych dziennikach, ani wogóle poza prasą.

GIGANTYCZNY PLAN ROZBUDOWY FLOTY JAPŃSKIEJ.

TOKIO. — Minister marynarki ustalił dalszą część wielkiego programu morskiego mocarstwa japońskiego na r. 1934. Koszt wykonania tego programu wyniesie 670 milj. jen.

Program przewiduje budowę dwóch lekkich krążowników, 2 okrętów lotniskowych, jeden okręt dla rozrzucania min, 14 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych, 11 okrętów nieobjętych traktatem londyńskim, jak np. pościgowców łodzi podwodnych itd. Pozatem japońskie ministerstwo ma-

dzić nie mogła, doktor dał jej balsamu do przyłożenia na ranę, a teraz biega jak sarna i lada dzień wybiera się na piechotę do Paryża, na Wdowią Aleję, podziękować swemu dobroczyńcy. Ale co ci to? czy znówu obraziłeś ranę?

Na twarz Bakalarza zoranej szwami, umyślnie zeszpeconej, nie można było dojrzeć bladeści. A on zbliżył jednak... zbliżył okropnie na wspomnienie o domu Rudolfa, o doktorze Dawidzie.

Chatelain nie dostrzegł bladeści Bakalarza i dodał:

— A nawet jak od nas pójdiesz, damy ci adres tego murzyna. Tymczasem wypijmy za jego zdrowie.

— Dziękuję, nie chce mi się pić, — odpowiedział Bakalarz ponuro.

— Wypij, kochany ojcie! wypij, to ci nie zaszkodzi, a nawet pomoże na żołądek — rzekł Kulas dając mu szklanek w rękę.

— Nie, nie, już nie będę pił.

— To już nie jabłecznik, mój kochany, ale stare wino, — rzekł znówu Chatelain. — Nie każdy pije takie wino. Oho! nie wszędzie tak, jak u nas.

— Nasz pan, albo on taki jak inni? on ma sposób z bogactwa się, który tylko jemu jest właściwy.

— Jaki? — zapytał Bakalarz, chcąc rozmową rozpedzić czarne myśli co go trapiły.

Stary Chatelain poprawił się na

rynarki przewiduje utworzenie 8 miotaskadr powietrznych jeszcze przed r. 1938, oraz unowocześnienie kilku krążowników.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA W CYRKU PARYSKIM

PARYŻ. Wczoraj, podczas przedstawienia w jednym z wielkich cyrków w południowej dzielnicy Paryża, zawałiła się galeria, przepełniona widzami.

Skutki katastrofy były przerażające. Kilkaset osób, spadając ze znacznej wysokości na ziemię, odniosło poważne obrażenia. W cyрку wybuchła szalona panika, wszystko pchało się ku wyjściom, przyczem zataratowano na śmierć dwoje dzieci.

Ogółem przewieziono do szpitala 18 ciężko rannych, zaś przeszło 80 odniosło stosunkowo lżejsze obrażenia.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś i dni następnych
Po raz pierwszy w Częstochowie.
Wielki dramat miłości p. t.

HARAKIRI

W rolach głównych: MARJA IRIBE i KONST. REMY

Nad program: Jim będzie wirtuozem
świecna pełna humoru farsa w wykonaniu „małej bandy”.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 4 sierpnia. † Dominika wyz.
Wschód słońca o g. 4.16 Zachód 19.23.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Bezpłatne telegramy i telefony przy wypadkach lotniczych.

W drodze zmiany odpowiedniego postanowienia ustawy o pocztach, telegrafii i telefonii, określone zostały wypadki, w których wolne są od opłaty telegramy i telefony. Do wypadków tych zaliczone zostały doniesienia, wysyłane do właściwych władz o pomoc w razie nieszczęśliwych wypadków lotniczych i przymusowych lądowań. Ponadto zwolnione zostały od opłat lotnicze ostrzeżenia meteorologiczne o nagłej, niebezpiecznej dla żeglugi powietrznej zmianie warunków atmosferycznych.

Jak wypadną tegoroczne zbiory?

Zbiory żyta zostały ukończone niemal na całym obszarze państwa. W toku znajduje się sprzęt jęczmienia, w najbliższych dniach zaś rozpoczyna się zbiory pszenicy i owsa.

Według dotychczasowych doniesień, urodzaj tegoroczny przedstawia się nągół dobrze, zwłaszcza jeśli chodzi o siomę. Plon ziarna jest przewi-

stołku, oparł ręce na stole i tak zaczął:

— Wystaw sobie, że pewnego razu pan nasz powiedział do siebie: „Je stem wprawdzie bogaty; ale ponieważ choć mam za co, nie mogę w dzień jeść dwa razy obiadu... gdybym też dał obiad tym, którzy nie mają co jeść, albo nie mają jeść do syta? Dobrze! spróbuję tak zrobić.” I wziął się zaraz do dzieła. Kupił ten oto folwark, wtedy bardzo mały, oddał go pod zarząd kobiecie równie szanownej jak nieszczęśliwej... bo pan nasz zawsze tak wybiera i powiedział jej: „Ten dom będzie otwarty dla dobrych, zamknięty dla złych; wypędzaj z niego leniwych i próżniaków, ale ludziom pracowitym dawaj jałmużnę w robocie; taka jałmużna nie poniża obdarowanego a dającemu przynosi korzyść.” Tak mówił, ale nie tylko mówił, lecz i zrobił.

— Tak, tak, — odpowiedział bandyta zamyślony. — A kalece, jak na przykład ja, czy daliby tu na resztę życia przytułek, gdzie w kącie i kawałek chleba? O, gdyby to być mogło! do ostatniego technienia modliłbym się za waszego pana. — I mówił szczerze. Nie żałował wprawdzie przeszłych zbrodni; lecz zazdrościł spokojnemu błogiemu bytowi wieśniaków, pomyślałszy, jaką mu przyszłość gotuje Puhaczka.

Chatelain spojrział na niego zdziwiony i rzekł:

C. d. n.

EUGENIUSZ SUE

KSIAŻĘ PODZIEMI.

59)

POWIEŚĆ.

— Do diabła! — pomyślał sobie Bakalarz, — czy krew poczuł ten przeklęty pies! Właśnie te suknie miałem na sobie w nocy, kiedy zabił wolarza.

Wycie to było tak żalosne, że inne psy usłyszały je na podwórzu i podobnie wyć okropnie zaczęły.

Rene wyszedł z kuchni i biecem położył koniec grobowym przeczuciom Turka, Suftana i Medora. Pomału wypogodziły się czoła wieśniaków, nawet okropna twarz Bakalarza więcej już przejmowała ich litością niż zgrozą. Litowali się także nad Kulasem, uważali za filuterną minę i chwalili go za staranie o ojca.

Po tej przerwie wzięto się znówu do jedzenia i przez jakiś czas słychać tylko było stukanie nożów i widelców.

Jużto folgując wrodzonemu popędowi do okrucieństwa, jużto małpując jak dziecko przykład Puhaczki, Kulas z prawdziwą rozkoszą pastwił się nad Bakalarzem.

Za każdy kawałek podany mniemanemu ojcu, wynagradzał sobie kopiąc go pod stołem w dawną ranę,

którą Bakalarz miał na nodze. Bandyta potrzebował stoickiej odwagi, żeby ukryć cierpienie, bo Kulas do uderzenia go nogą w ranę, wybierał te właśnie chwile, kiedy Bakalarz pił, albo mówił.

Stary Chatelain odezwał się.

— W smutnym jesteś stanie, do bry człowiecze, ale przynajmniej masz pociechę z takiego syna.

— Tak, los mój byłby okropny, gdyby nie przywiązanie kochanego dziecka. — Tu Bakalarz nie mógł wytrzymać i krzyknął z boleści. Chłopiec ugodził go tym razem w samą ranę, ból był nie do znoszenia.

— Coż ci to, kochany ojcie, zawołał Kulas żałośnie, wstał i rzucił się na szyję Bakalarzowi.

— Coż ci to, staruszkę? — rzekł ojciec Chatelain.

— To nic, — odpowiedział Bakalarz, odzyskawszy zwykłą zimną krew.

— Jestem ślusarzem, niedawno przy robocie upuściłem rozpalone żelazo i tak sobie niem opatrzyłem nogę, że rana dotychczas nie chce się zagoić.

— Biedny tatulo! — rzekł Kulas — wolałbym ja chorować, byle tylko on był zdrow.

Kobiety patrzyły na Kulasa z rozczuleniem.

— Szkoda, — rzekł Chatelain, — żeś tu nie przyszedł przed trzema tygodniami. Był wtedy u nas doktor z Paryża, co wybornie leczy na nogi. Kobieta jedna już od trzech lat cho-

dywany wyżej średniego, chociaż rzeczoznawcy wskazują, że mogłoby być jeszcze lepszy, gdyby rolnicy zastosowali do uprawy więcej nawozów sztucznych. Oszczędność w tym kierunku odbiła się ujemnie na zawartości ziarna w kłosie.

Pojawienia się szkodników zboża w tym roku prawie nie notowano. Z niektórych tylko okolic doniesiono o wystąpieniu rdzy na pszenicy w stopniu zresztą dość nieznaczny, co oczywiście nie będzie miało poważniejszego wpływu na całokształt zbiorów.

Studenci czeszy w Częstochowie. W mieście naszym bawiła wczoraj wycieczka studentów czeskich, która od kilku dni bawi w Polsce i zwiedza większe miasta i ośrodki przemysłowe. Na dworcu powitali wycieczkę przedstawiciele miejscowego koła akademików. Goście zwiedzili Jasną Górę i miasto, poczem wyjechali z Częstochowy, udając się do Katowic.

Częstochowianin handlarzem narkotyków. W Stanisławowie ujęła policja szajkę handlarzy narkotykami, przy których znaleziono większą ilość kokainy i kofeiny. Wśród aresztowanych znajduje się mieszkaniec Częstochowy, 38-letni Roman Pydzik.

Bójka w pociągu. W pociągu zdążającym do Częstochowy w rejonie st. Myszków, Piotr Wach (sw. Rocha 67), Teodor Duchniak (Kruszwicka 62), Niedostatkiwicz Józef (Chłopickiego 60) i Lejba Mendel (Targowa 9) wywołali awanturę, a następnie bitwę, którą zlikwidowała policja, opisując zajście w protokole.

Robotnicy na robotach miejskich strajkują nadal. Wczoraj przybył do Częstochowy okręgowy inspektor pracy na województwo kieleckie w związku z przeciągającym się zatargiem na miejskich robotach publicznych, gdzie, jak donosiliśmy, od kilku dni strajkuje 800 robotników, okupujących tereny pracy.

Konferencja, jaka się odbyła pod przewodnictwem insp. Wyrzykowski, nie dała pożądanego rezultatu, robotnicy bowiem zajęli nieprzejednane stanowisko, wysuwając w dalszym ciągu kateryczne żądanie podwyżki płac i przyjęcia do pracy zwolnionych robotników.

W odpowiedzi na oświadczenie okr. inspektora pracy, że żądania robotników nie mają żadnych widoków powodzenia, gdyż Tymczasowy Zarząd miast faktycznie nie jest w stanie zaspokoić żądań robotników, wobec braku odpowiednich środków finansowych — delegaci robotników zapowiedzieli zaostreżenie metod strajku.

Wypita buteleczkę jodny. Wczoraj usiłowała pozabawić się życia 23-letnia Anna Jagodzińska (Sobieskiego 13), wypijając buteleczkę jodny. Po udzieleniu desperacie pierwszej pomocy, lekarz Pogotowia postawił ją na kuracji w domu. Stan Ją godziński nie budzi obaw.

Przywłaszczenie. Edward Dobrzyniewicz (Waszyngtona 62) przywłaszczył sobie 30 zł. na szkodę Józefa Cera (Chłopickiego 141). Pieniądze te otrzymał Dobrzyniewicz na opłacenie placu na stragan w mieście Radomsku.

— Bronisław Grzesiak (wieś Sygontka, gm. Przystajń) przywłaszczył sobie 50 zł. na szkodę Józefa Pułacka (Olsztyńska 156).

Wycieczka francuska w Częstochowie. W dniu 14 sierpnia przybyła do Częstochowy na okres dwudniowy wycieczka francuska, zorganizowana przez wybitnego działacza katolickiego ks. J. Dassouville. Wycieczka będzie nosiła charakter „voyage d'amitie” i obejmie około 200 osób, przeważnie studentów i inteligencję pracującą. Stroną techniczną wycieczki zajmuje się Tow. „Wagons Lits Cook” w Warszawie.

Na marginesie należy zaznaczyć, że podobną wycieczkę ks. Dassouville zorganizował w roku ubiegłym do Czechosłowacji.

Władze Zw. Z. U. W. N. P. — Odbyło się zebranie częstochowskiego oddziału Zw. Żydowskich Uczestników Walk o Niepodległość Polski, na którym delegaci dr. Batawia i dr. Gutman zdali sprawę z przebiegu I ogólnopolskiego walnego zjazdu delegatów Związku, odbytego w Warszawie.

WĘGIEL

Wie lmożnym P. P. oferujemy węgiel na zimę z kopalń głębokich i najlepszych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska po cenach: od zł. 3,00 do zł. 4,00 za jeden kość (100) kg. z dostawą do domów poczynając od 6 — korcy w zwyż. — Zamówienia przyjmujemy: osobiście, piśmiennie i telefonicznie. — Polecamy również węgiel przemysłowy i KOKS po cenach kopalnianych.

Firma „SPOŁEM” Sp. z ogr. odp.
w Częstochowie Al. Wolności 73 Tel. 2230.

Reorganizacja miejskiego urzędu zdrowia.

Nowomianowany naczelnik miejskiego wydziału zdrowia i opieki społecznej, dr. med Szaykowski, przystąpił do reorganizacji tegoż wydziału.

W listopadzie rb. nastąpi przeniesienie szpitala Panny Marji do domu miejskiego przy ul. Sobieskiego, gdzie znajdą pomieszczenie oddział chirurgiczny na 200 łóżek i oddział chorób wewnętrznych na 60 łóżek. Oba te oddziały wraz z oddziałami: chorób zakaźnych przy ul. Chłopickiego i chorób wewnętrznych przy ul. Waszyngtona tworzyć będą szpital powszechny. Na czele szpitala w charakterze dyrektora stanie dr. Stawnicki.

Po należytem usprawnieniu leczenia szpitala powszechny uzyskał t. zw. „prawo publiczności” t. j. pra-

wo kształcenia młodych sił lekarskich, każdy bowiem młody medyk na mocy nowych przepisów musi odbyć jednoroczną praktykę w szpitalu, posiadającym prawo publiczności, nim poświęci się praktyce lekarskiej.

Jednocześnie utworzone zostały 4 okręgi sanitarne. Okręg pierwszy stanowią Stary i Nowy Rynek wraz z przyległymi ulicami i Zawodzie, drugi — dzielnic podjasnogórska, trzeci — Stradom, gdzie warunki sanitarne pozostawiają najwięcej do życzenia. Czwarty okręg stanowi Raków. Każda dzielnica ma swego kontrolera sanitarnego.

Prace reorganizacyjne wydziału zdrowia i opieki społecznej trwają w dalszym ciągu.

ca 27 p. p., Adama Zajacę, który z kolegami swemi usiłował dokonać włamania do jednego z mieszkań w Piotrkowie. Włamanie nie udało się, Zajac został ujęty i osadzony w więzieniu wojskowym w Łodzi. Sprawki jego jednak nie ograniczają się do dezercji i niendane go włamania do mieszkań. Oto w sądzie znalazła się inna jego sprawa. Tym razem oskarżony jest o to, że w dn. 12 stycznia b. r. groził Janinie Wawszczakównie (Piotrków. Słowackiego 106), że ją zabije o ile z nim nie zamieszka pod jednym dachem. Gdy otrzymał odpowiedź odmowną przyłożył do piersi nieszczytliwej dziewczyny nóż i uderzył ją kilka razy. Sprawa jednak nie odbyła się, albowiem Zajac siedzi w więzieniu wojskowym za dezercję i nie był dostarczony do sądu.

Kosztowna wycieczka do Korwinowa.

P. Eugenjusz Z-ski, urzędnik bankowy, wybrał się onegdaj do pobliskiego Korwinowa, gdzie zapragnął wykopać się. Nad wodą poznał się p. Z. z pewną młodą dość przystojną damą, która przyklasnęła jego zamiarowi zanurzenia się w chłodnych nurtach rzeki. Gdy p. Eugenjusz zaproponował, by towarzyszą, ubrana tylko w strój kąpielowy, dotrzymała mu towarzysztwa w wodzie, niewiasta odmówiła, twierdząc, że przed chwilą dopiero wyszła z wody i czuje się zmęczoną. Wobec tego p. Eugenjusz chwilowo zrezygnował z towarzysztwa swej nowej znajomej i sam zażywał kąpiele, pozostawiając ubranie pod opieką owej damy. Po wyjściu z wody p. Z. ubrał się szybko i wraz z młodą niewiastą udał się do pobliskiej jadalni, gdzie posilili się. Po kilku godzinach p. Eugenjusz rozstał się z towarzyszą, obiecując następnego dnia znów zawitać do Korwinowa. Wobec tego, że za kilkanaście minut miał przybyć pociąg, p. Z. udał się na stację, celem kupna biletu. Gdy wydobyl z kieszeni portfel, stwierdził brak 4-ech banknotów 100-złotowych oraz jednego 50-złotowego. O zniknięciu pieniędzy powiadomił niezwłocznie policję, która zajęła się odśledzeniem towarzyszącego poszkodowanego, gdyż pieniądze te skradła prawdopodobnie korzystając z tego, że p. Z. przebywał w wodzie. Poszukiwania za ową „damą” nie dały jednak żadnego rezultatu, zdążyła się bowiem już ulotnić.

Strata, poniesiona przez pana Eugenjusza jest dotkliwa, a przecież uniknąłby tego, gdyby pieniądze ulokował w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Dobry zwyczaj nie pożyczaj. Józef Zieliński zamierzał odbyć podróż na rowerze dookoła Polski, nie posiadał jednak roweru. Ze zmartwienia zwierzył się p. Stanisławowi Marchwiń-

skiemu (Rynek Wiel. 11) od którego udało mu się rower pożyczyć. Jakże było jednak zdziwienie p. M., kiedy upłynęło kilka tygodni, Zieliński w podróż nie wyruszył i zdążył pozbyć się roweru.

P. Marchwiński doszedł do nieomylnego wyniku, że Zieliński wypożyczył mu rower przywłaszczył sobie, złożył więc zameldowanie w policji, która prowadzi dochodzenie.

Komu, co i gdzie?

— Przez okno dostali się nieznanii sprawcy do mieszkania kpt. Stanisława Ostaszewskiego (Focha 66) i skradli, rewolwer z nabojami, brzytwę i dwa słoje konfitur ogólnej wartości 50 zł.

— Z budki Weroniki Bereszko (Dąbrowskiego 18) zapomocą wyrywania skobla skradziono trzy paczki masła, 5 butelek lemoniady oraz przedzę do cerowania.

Poszkodowana podejrzewa o kradzież swego męża Stanisława, z którym nie mieszka.

— Z kieszeni palta w urzędzie pocztowym przy ul. Katedralnej 8 Chanie Wajsborg (Katedralna 10) skradziono portmonetkę z gotówką 25 zł.

— Z komórki Stefana Kubata skradziono 3 kury wartości 6 zł.

Do akt Nr. Km 1206/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1933 r. o godzinie 11 w Częstochowie ulica Garibaldię Nr. 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do pisania i 60 tuzinów skarpetek męskich oszacowanych na łączną sumę 1150 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 31 lipca 1933 r.

Komornik Mackiewicz.

Do Nr akt. Km 1202/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, iż w 4 sierpnia 1933 roku o godz. 11, w Częstochowie przy ul. P. Marji Nr. 24, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania, biurek, szafy amerykańskiej i traktoru, oszacowanych na łączną sumę 12350 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dn. 31 lipca 1933 r.

Komornik Mackiewicz.

Do akt Nr. Km. 1207-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go zamieszkały w Częstochowie na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1933 o godz. 11, w Częstochowie w domu przy ul. Garibaldię 17, odbędzie się publiczna ruchomości, a mianowicie: 100 tuzinów skarpetek męskich oszacowanych na łączną sumę 1150 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 31 lipca 1933 r.

Komornik Mackiewicz.

Z RADOMSKA.

— **Wicestarosta Nożyński awansuje.** Jak się dowiadujemy, wicestarosta radomszczański, p. Stanisław Nożyński otrzyma wkrótce nominację na stanowisko, starosty powiatowego w Podhajcach, woj. tarnopolskiego.

— **Śmierć pod kołami auta.** Tragiczny wypadek wydarzył się na szosie Piotrków-Gorzki. Pod przejeżdżające auto półocieżarowe, prowadzone przez szofera Stanisława Suchańskiego z Radomska (Przedborska № 8) wpadł jadący rowerem mężczyzna, którym okazał się mieszkaniec Piotrkowa, Teodor Tarnowski. Przewieziony do szpitala, Tarnowski zmarł po kilku godzinach, wskutek odniesionych obrażeń. Szofera zatrzymano, lecz zwolniono go niebawem, bowiem świadkowie tragicznego wydarzenia stwierdzili, że nie ponosi on żadnej odpowiedzialności za wypadek, gdyż jechał po przepisowej stronie, Tarnowski zaś wyjechał nagle z bocznej drogi i dostał się pod auto.

Inteligentna. pracowita, skromnych wymagań szatynka po trzydziestce, zamie się gospodarstwem domowym u kulturalnego Pana lub na plebanji. Zgłoszenia: H. Dworakowa Radomsko, Stara Droga 4.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Kradzież roweru.** P. Mięczyński z Depta z Radziechowie, skradziono w ul. Brzeźnickiej rower męski, wartości około 50 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

— **Konie pokaleczyły 2-letnie dziecko.** User Dykerman (Rynek 3) pozostawił na podwórzu żonę bez opieki. Konie pokaleczyły znajdujące się na podwórzu 2-letnie dziecko. Dykerman odpowie za to przed sądem.

— **Pobicie** Icek Izrael Kotlarz (Długa 1) zgłosił policji o pobicie go przez Fajwla Gotliba, Brzeźnicka i przez Styckiego. Sprawę skierowano do sądu.

Partaczom dentyst. nie wolno
wprawiać zębów, koron, mostków
(Dz. Ust. Nr. 54)
O wszelkich wykroczeniach uprasza się zawiadamiać najbliższy Post. P.P. oraz red. „CZYSTOŚCI”, Lekarza-Dentystę **MICHAŁA GREJNIEC** w Częstochowie, ul. Najśw. Marii Panny (I Aleja) Nr. 10

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

Rozgrywki z dnia 30 lipca b. r.
w Radomsku

O mistrzostwo klasy B.

Naprzód — Strzelec 15:1 (6:1). — Dobrze zgrany Naprzód łatwo pokonuje Strzelca w dwucyfrowym wyniku. Naprzód wystąpił do zawodów w osłabionym składzie bez Fudalskiego i Ciesielskiego. Wynik taki zdarzył się poraz pierwszy od lat kilku. Bramkami podzielili się: Nowicki 6, Krawczyk 4, Grylik 2, Stellak, Kozłowski i Wieloch po 1. — Honorową bramkę dla Strzelca zdobył Gałwa (wybijając piłkę z rąk bramkarzowi). Sędziował bardzo dobrze p. Egierski z Częstochowy.

O mistrzostwo klasy C.

Sparta — Strzelec II 3:0. Słaba gra Strzelca. Sparta zdobywa dwa punkty i zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Sędziował p. Szczupak z Częstochowy.

Naprzód II — Hapoel 5:3. Silna przewaga Naprzodu szczególnie do przerwy. Hapoel chociaż silniejszy fizycznie rezygnuje dzięki dobrze zgranemu zespołowi Naprzodu. Sędziował b. dobrze p. Szajkiewicz z Częstochowy.

Jutrznia — Naprzód 4:2. Przy odrobinie szczęścia Jutrznia zawody

wygrywa. Naprzód II wystąpił w bardzo osłabionym składzie i dlatego wynik jest niesłuszny bo Naprzód miał przewagę przez cały czas gry. Sędziował dobrze p. Jurkowski.

Stan tabeli rozgrywek mistrzowskich:

Kl. „B”:				
Nazwa klubu	Gier.	Pkt.	Stos.	br
Naprzód	6	11	35:10	
Legja	4	6	13:4	
Korona	5	5	8:12	
Hakoach	5	4	11:10	
Strzelec	6	0	4:35	

Kl. „C”:				
Nazwa klubu	Gier.	Pkt.	Stos.	br
Hakoach II	5	9	18:7	
Naprzód II	7	7	20:18	
Sparta	3	6	12:0	
Korona II	5	4	10:15	
Hapoel	2	2	9:6	
Jutrznia	3	2	5:8	
Strzelec II	7	2	9:25	

Z KRAJU.

— **MARJA CHRÓSZCZYŃSKA PRZEGRAŁA PROCES Z GRZYMAŁĄ-SIEDLEC KIM.** Wydział odwoławczy sądu okr. w Warszawie rozważył sprawę Marii Chrószczyńskiej, która za szantażowanie Adama Grzymały-Siedleckiego została skazana wyrokiem sądu grodzkiego 10 oddziału na 4 miesiące aresztu, przyczem karę tę na podstawie amnestji darowano.

W wyniku rozprawy apelacyjnej sąd okr. obniżył karę do 3 miesięcy aresztu, darowując ją z amnestji.

Chrószczyńska pozatem ma jeszcze sprawę o zniesławienie p. Siedleckiego, za co sąd okr. skazał ją na jeden miesiąc aresztu i 40 zł. grzywny, przyczem z amnestji karę tę darował.

— **69-LETNIA OTRUŁA 75-LETNIA.** Niecodzienna, niezwykła historia...

75 letnia Marianna Górka zmarła w szpitalu Dz. Jezus w Warszawie na skutek zatrucia łągiem. Przywieziono ją z mieszkania już nieprzytomną, z ustami popalonymi żrącym płynem.

Zdawało się, że przyczyną zatrucia mogło być jedynie samobójstwo. Były to jednak tylko pozory. Bliższe dochodzenie, wdrożone przez policję, dało rewelacyjne wyniki. Ustalono, że Gorkowa została otruta. Sprawczynią strasznej zbrodni była jej sąsiadka, 69-letnia Józefa Witosowa.

Mieszkając tuż koło siebie, chociaż pozostawały na utrzymaniu rodziny,

dorabiali sobie praniem i na tle konkurencji zawodowej często między nimi dochodziło do ostrych starć, kończących się ze strony Witosowej wyraźnymi groźbami, rzucanymi pod adresem Gorkowej. W toku dochodzenia ustalono, że drzwi, prowadzące do mieszkania Gorkowej zamknięte były tylko na zwisający luźno łańcuszek, który z łatwością można było otworzyć od zewnątrz, wsuwając rękę przez niedomknięte drzwi. Morderczyni nie miała więc wielkich trudności do przezwyciężenia, by dostać się do mieszkania i wlać do ust śpiącej zapewne staruszkę żrącego płynu.

Witosową silnie obciąża fakt, iż ręce jej i kaftan noszą na sobie widoczne ślady poparzenia łągiem, przyczem podejrzana nie umie wyjaśnić pochodzenia tych plam i wyraźnie płacze się w zeznaniach.

Witosową osadzono w areszcie.

— **LEKARZ I AKUSZERKA OSKARŻENI O UŚMIERCENIE PACJENTKI** Urząd prokuratorski przygotował akt oskarżenia przeciwko dr. Filipowi Sternowi i akuszerce Zofii Dzewicowej z Warszawy, stawiając ich pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci niejakiej Aleksandry Wickiery wskutek przeprowadzenia niedozwolonej operacji.

Dr. Stern jest bezpośrednim, jak wynika z aktu oskarżenia, sprawcą śmiercią Wickiery, gdyż, jak stwierdzono, w czasie operacji skutkiem własnej nieostrożności spowodował u pacjentki przebiecie macicy, co w wyniku spowodowało zakażenie krwi i zgon Wickiery z upływu krwi.

Oskarżony nie przyznaje się do winy, dowodząc, iż Wickiera przybyła doń po poradę już po dokonanej zabieg. W toku dochodzenia wyszło jednak na jaw, iż dr. Stern ubolewając nad losem dzieci zmarłej pacjentki, zaofiarował specjalne na ich utrzymanie sumę 200 dolarów. Fakt ten, być może, wskazuje, iż bądź co bądź, nieostrożny lekarz poczuwa się do winy.

— **NOWY SPOSÓB ROZBIJANIA ATOMÓW.** Sowiecki prof., Sokołow, przedstawił na posiedzeniu naukowym w Domu Uczonych wyniki swych eksperymentów nad nowym sposobem rozbijania atomów. Prof. Sokołow przy pomocy swego asystenta, Gurewicza, wynalazł precyzyjny aparat, który pozwala badać cząsteczki gazowe, z których składa się atom i które wyzwa-

lają się pod wpływem działania promieni alfa, beta i gamma emanacji radium, jak również pozwala ustalić ilościowy i jakościowy skład tych elementów. Dotychczas analiza chemiczna w badaniach nad częściami atomu nie była stosowana.

W dyskusji, która się wywiązała po referacie prof. Sokołowa, członek Akademii Nauk, Joffe, stwierdził, że metoda prof. Sokołowa wydaje się bardziej precyzyjna niż dotychczas stosowane.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 4 sierpnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka lud. (płyty). 7.25 7.30 Płyty gramofonowe 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Krakowa. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik. meteor. 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dz. połud. 14.55 Płyty. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwwgazowa. 15.50 Płyty gramof. 15.55 Chwilka morska i kolonialna. 16.00 Tr. z Ciechocinka 16.30 Tr. z kortów „Legji” międzypaństw. spotkania tenisowego Polska — Włochy 17.00 „Przegląd wydawnictw”. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Stan naszego sądownictwa i perspektywy jego rozwoju”, wygł. inż. E. Błaszczak. 18.35 Recital śpiew. E. Mosakowskiego. 19.05 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 „Na widnokręgu”. 20.00 Koncert symf. 20.50 Dz. wieczorny. 21.00 Weekend. 22.00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiadomości sport. 22.30 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.40 D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARIAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych. POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, wekale i t. p.

SPRZEDAJE bilety pojedyncze na wybieżki autobusowe.

OBŚLUGA SZYBKA i SOLIDNA.

SKLEPEM BEZ WYSTAWY

JEST PRZEDSIĘBIORSTWO, KTÓRE NIE OGŁASZA SIĘ ZA POŚREDNICTWEM „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO”. XXX

GUSTAW DANIŁOWSKI

KIELCE.

Po wyruszeniu z Krakowa komenda austriacka wyznaczyła jako ostatni etap Jędrzejów, ale Komendant postanowił posunąć się dalej i zająć Kielce. Około południa w sile około 400 ludzi liczo uzbrojonych w towarzystwie jednego konia jazdy Beliny wkroczyli do miasta. Po obu stronach ulicy stała ciżba ludu niemal jak mur, ani jednego okrzyku, ani jednej oznaki życzliwości dla tego żołnierza, nad którym rozkazywano się dopóki był martwą malowaną.

To pierwsze wrażenie było dość przykre, ale entuzjazm, z którym weszliśmy w granice Królestwa, nie dał się niczem zwarzyć.

Zresztą zaraz znalazły się rozmaite zajęcia. Udałem się z Sieroszewskim do więzienia, gdzie skonfiskowaliśmy siedem nowiutkich karabinów, uwolniliśmy trzech „politycznych”, kazaliśmy pozejmować kajdany i w ogóle zapowiedzieć więźniom rozmaite ulgi, za co posłyszeliśmy okrzyk: „niech żyją polscy żołnierze!”

Później rozmawiałem z redaktorem, którym zapowiedziałem, że mogą o nas wcale nie pisać, ale póki tu stoimy, napadać na nas nie wolno. I właśnie, gdy skończyłem tę konferencję, zauważyłem dopiero, że w pałacu namiestnikowskim, który zajęliśmy na główną kwaterę, panuje dziwna cisza i pustka. Okazało się, że w całym

gmachu jestem sam z jedną wywiadowczynią.

Nagle na mieście rozległy się strzały, kilku kozaków wpadło na dziedziniec pałacu, zawróciło i pognęło ku miastu.

Korzystając z tego, że miałem na sobie sportowe ubranie, włożyłem czapkę strzelecką do kominka i wziąwszy niewiastę pod rękę udałem zwykłych spacerowiczów.

Udał się w kierunku stacji; okazało się, że do Kielc wpadł samochód z oficerami, którzy założyli się, że pomimo pobytu „band” w Kielcach, zjedzą tam śniadanie. Przywitani salwą na dworcu, z towarzyszącym im orszakiem kozaków, zawrócili i gdy mijali hotel Polski, zostali ciężko ranni strzałami znajdujących się tam ułanów.

Komendanta nie było, został bowiem wezwany przez władze austriackie do Jędrzejowa. Komendę objął Sosnkowski. Został mały oddział na stacji, resztę o zmierzchu wyprowadził na pobliski wzgórek, Czarnówek, składający się z kilku chat z lasem z tyłu. Tu spędziliśmy dość chłodną noc, oczekując co rano przyniesie.

— Stuchaj — spytał Sosnkowski — czy my wrócimy do Kielc?

— W każdym razie nie teraz: mamy przed sobą brygadę straży pogranicznej i brygadę jazdy Nowikowa.

— Ależ ja mam czapkę w pałacu.

— Jeżeli jesteś taki „chojrak”, to idź po nią i dowiesz się, co się dzieje w mieście.

Poszedłem. W mieście nie zastałem nikogo.

Tymczasem przybył niespodziewany sukces w postaci oddziału 40 tu świetnie wyekwipowanych sokołów, którzy zbuntowali się przeciwko swej władzy, zabraniającej popierać akcję Piłsudskiego.

Wróg zachowywał się spokojnie, jak się okazało, oczekiwał armat. Wkrótce ujrzelśmy na wzgórzu ustawione, widoczne gołym okiem, działa. Mignął błysk jasny i padł granat w pobliżu. Sosnkowski kazał się cofać. Artylerja strzelała za wysoko i w las, podczas gdyśmy schodzili zboczem do wsi Białogona.

Dlaczego Moskale nas nie otoczyli i nie wyrzucili — mogę to sobie tylko wytłumaczyć zdecydowaną naszą postawą, która mogła wywołać wrażenie, że jesteśmy tylko awangardą jakichś większych sił.

Od Dreszera, który przeszedł do nas, dowiedzieliśmy się, że artylerją kierował Polak Arciszewski, a Nowikow oblewał za wszelką cenę zająć Jędrzejów i zrównać go z ziemią.

Komendant odparł go nad Nidę i wkrótce znaleźliśmy się znowu w Kielcach, roztasowując się w pałacu, który trzymaliśmy w rękach stale, a komendy austriackie i niemieckie musiały się gnieździć w ciasnych hotelach.

W Kielcach zatrzymaliśmy się parę tygodni dla zorganizowania oddziału. Cwiczone rekrutów, założono warsztaty szewskie i krawieckie. Belina

doprowadził swą jazdę do dwóch szwadronów.

Miejscowe społeczeństwo poczęło się zwolna rozkrochmalać, zorganizowała się mianowicie Liga kobiet dla niesienia pomocy strzelcom, trochę młodzieży z miast i ze wsi wstąpiło w szeregi i cała orkiestra straży ogniowej, która przygrywała wieczorem w parku.

Po zacisznych kącikach tworzyły się parki, największym powodzeniem cieszyli się sierżanci, bo oficer się żenował, żołnierz nie śmiał, a sierżant ufny w swój zielony sznurek nieraz prowadził dwie dziewczęta. Okres kielecki nazywamy naszym miodowym miesiącem, nie znaliśmy jeszcze grozy wojny i tej strasznej obojętności społeczeństwa, która znalazła wyraz w strefach pieśni pierwszych brygad.

„Walczyliśmy osamotnieni, a z nami był nasz drogi Wódz”.

I był On z nami wszędzie, w bitwach, gdzie nieraz siedzieliśmy w awangardzie, gdy się szło naprzód i w arjer-gardzie, gdy wypadło się cofać, w okopach i ziemiankach, w złości i dobrej doli, a gdy legiony internowano, podzielił z nimi dolę w twierdzy Magdeburga. Potem odkrył wiekopomną sławę swoich żołnierzy, więc coś dziwnego, że wojsko Go ubóstwia, a większość narodu uwielbia jako swego bohatera.

Kielce, piękne Kielce, pozostaną w historii jako miasto, gdzieśmy otrzymali pierwszy chrzest bojowy i gdzie po wielu, wielu latach przerwy zagrzębiały pierwsze strzały polskiego żołnierza.

REMY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadruk, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wiersz. Najmniejsza 1 zł. — Rozreklam i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty prasowe i listy kulturalno-oświatowe umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Weinleki

Wydawca: „PRASA” Sp. z o. o.

Dr. Br. Święcki, ul. Najśw. Marii Panny Nr. 63,